Nakład 17.100 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 280. Sosnowiec, wtorek 27 listopada 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed 30 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokartyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 5, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

PODZIĘKOWANIE.

Sz. Dyrekcji T-wa Sosnowieckiego, Kolegom, przyjaciołom i znajomym, którzy okazali nam tyle szczerego współczucia w czasie choroby i po zgonie ś. p. żony mojej Składamy staropolskie Bóg zapłać.

T. Krzyżanowski z synami.

Depesza dziennikarzy włoskich do min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 26.11. (wł) Dziennikarze włoscy, którzy zwiedzili Polskę, przesłali, opuszczając nasz kraj, następującą depeszę na ręce p. min. Zaleskiego:

»Wasza Ekscelencjo!

Opuszczając Polskę przesyłamy Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiego uczucia dla szlachetnego narodu polskiego, życzenia dalszego pomyślnego rozwoju i postępu, jaki stwierdziliśmy na każdym kroku w ciągu naszej podróży«.

20 statków zatopionych.

Upiorny żaglowiec bez załogi na łasce wichrów morskich

LONDYN, 26. 11. Panujące od kilku dni na Atlantyku orkany, nietylko nie tracą na sile, lecz w niektórych okolicach stale się wzmagają.

Jak zdołano prowizorycznie ustalić zatonęło w ciągu ostatnich dni na wzburzonym Atlantyku około 20 większych i mniejszych statków.

Załogi zatopionych okrętów zdołano przeważnie uratować.

Załogę statku »Pommern«, w liczbie 84 osób, udało się ocalić dopiero po wylaniu wielkiej ilości oliwy na wzburzone fale, które nie pozwalały okrętom ratowniczym podpłynąć do pozbawionego steru trójmasztowca.

Żaglowiec pozostawiono na morzu. Pędzony wiatrami przedstawia on poważne niebezpieczeństwo dla kursujących na kanale okrętów. Niebezpieczeństwo łatwo może zmienić się w katastrofę, gdy nad morzem zawiśnie mgła.

Wyspa Sylt rozerwana na trzy części.

HAMBURG, 26.11. Wyspa Sylt została przez wezbrane fale morza podczas wczorajszej buray rozerwana na 3 części. Wielka kawiarnia nadbrzeżna wisi nad przepaścią, ponieważ woda powyrywała skały nadbrzeżne aż do 15 metrów w głąb lądu. Jedna ze szkół została otoczo na wodami podczas nauki, tak że dzieci musiano ratować przy pomocy łodzi.

Miasto Westerland oraz gmina Werminnstadt zostały zalane w południowych częściach falą morską. Latarnia morska na wschodzie wyspy tak została okrążona wodą, że znajdujący się w latarni strażnicy nie mogą być narazie ratowani.

Cała północno-zachodnia część wyspy Syld została zalana na kilka metrów głębokości przez fale. Ludność wioski Ranrum schroniła się na wysokie wydmy piaszczyste przed nacierającą falą.

Ludność wyspy Sylt twierdzi, że nowozbudowana tama Hindenburga jest jedną z głównych przyczyny katastrofy, ponieważ może niema odpływu.

2 fabryki i 80 budynków

pastwą płomieni.

RADOMSK, 26. 11. Onegdaj o godz. 6 pp. wybuchł pożar we wsi Grenice, gminy Przerąb, odległej o 22 klm. od Radomska.

Pastwą płomieni padło zgóra 30 domów mieszkalnych wraz z całem urządzeniem, oraz 50 zabudowań gospodarczych, napełnionych zbożem. Spalił się również doszczętnie budynek szkolny.

W akcji ratowniczej brało udział 15 drużyn ochotniczej straży ogniowej.

RADOMSK, 26. 11. Wczoraj o godzinie 3 w nocy wybuchł w tutejszej fabryce fornierów, należącej do spółki akcyjnej »Ksawerów« pożar, który, natrafiwszy na łatwopalny materjał, przybrał odrazu wielkie rozmiary i przeniósł się na sąsiednią fabrykę mebli giętych Wunschego.

Obie fabryki częściowo spłonęły. Straty wynoszą około 200 tysięcy zł.

Dyrekcja fabryki oświadczyła robotnikom w liczbie 400, którzy brali czynny udział w gaszeniu pożaru, że nie utracą pracy, lecz będą przeniesieni do innych, ocalałych oddziałów.

Zmiany w armji greckiej.

Zmniejszenie ilości dywizyj i pułków. Skrócenie czasu służby oficerów.

WIEDEŃ, 26.11. (wł) Wedle doniesień prasy z Aten, w ministerjum wojny odbyła się wczoraj pod przewodnictwem Venizelosa konferencja, poświęcona sprawom wojskowym. W rezultacie postanowiono zmniejszyć liczbę dywizyj armji greckiej do 9, a każdą dywizję o 1 pułk piechoty. Czas służby oficerów skrócono z 35 do 20 lat, po upływie których, oficerowie będą mieli prawo do emerytury. Oficerom, którzy sami poproszą o przeniesienie w stan spoczynku, przyznana zostanie większa klasa emerytalna.

Lindbergh zaginął.

Liczne samoloty poszukują zaginionego zwycięzcy oceanu.

NOWY JORK, 26. 11. Słynny zwycięzca Atlantyku Lindbergh, odbywając lot z meksykańskiego miasta Tampico do Stanów Zjednoczonych, zaginął w drodze.

Władze wysłały na poszukiwania Lindbergha kilka samolotów.

Ogólnie przypuszczają, że Lindbergh zmuszony był do lądowania w bezludnej okolicy, wobec czego nie może podać żadnych wiadomości o sobie.

Pułkownik Lindberg żyje.

San Antonio, (Texas), 26. 11. (wł) Wczoraj o godz. 3.30 pop. przybył do Tampico pułk. Lindberg, kładąc w ten sposób kres pogłoskom o jego śmierci. W dniu dzisiejszym Lindberg udaje się do Nowego-Jorku.

Zawalenie się 2-piętrowej kamienicy w Wiedniu.

Cudem ocaleni robotnicy. Ofiar w ludziach nie było.

WIEDEŃ, 26. 11. (wł.) Dziś rano zawaliła się 2 piętrowa kamienica, położona w 9-ym obwodzie. Katastrofa nastąpiła wskutek pracy, podjętej, w celu rozszerzenia sklepu, znajdującego się na parterze. Zarówno sklepowi jak robotnicy zdołali się uratować. Czy znajdują się ludzie pod gruzami dotychczas nie można było stwierdzić.

Na miejsce wypadku przybył prezydent policji wiedeńskiej. Tłumy ludzi zalegają ulicę, na której zdarzyło się zawalenie, wobec czego komunikacja tramwajowa została przerwana. Straż ogniowa pracuje nad usunięciem gruzów.

Doniesienia jednego z pism wiedeńskich, jakoby dotychczas zabitych było 40 osób, mijają się z prawdą.

Srogie mrozy i śniegi w Ameryce.

5 osób zamarzło.

NOWY JORK, 26.11. Po pięknej i ciepłej pogodzie ostatnich dni zapanowały w północno-wschodnich i środkowo zachodnich stanach nagłe zimna.

Posuwająca się szybko fala zimna spowodowała, jak zdołano dotychczas stwierdzić, śmierć 5 osób skutkiem zmarznięcia.

W stanie nowojorskim spadł obfity śnieg, który pokrył ziemię warstwą 15 centymetrowej grubości.

P. Car członkiem komisji kodyfikacyjnej.

WARSZAWA, 26 11. (wł). «Monitor Polski»,z dnia 24 bm. donosi, że p. prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 7 bm. zamianował podsekretarza stanu ministerjum sprawiedliwości p. St. Cara członkiem komisji kodyfikacyjnej.

Pogorszenie stanu zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 26. 11. (wł). Wydany o godz. 10 ej rano biuletyn, donosi, że król spędził noc niespokojnie i należy oczekiwać zmiany temperatury i rozszerzenia się stanu zapalnego płuc.

Przyznanie nagród artystom.

WARSZAWA, 26. 11. (wł.) Dziś na wystawie artystów plastów w Zachęcie sąd konkursowy przyznał nagrody następującym artystom: Mackiewiczowi, Krzyżanowskiej, Niewskiej, Saładze, Kłopotowskiemu, Klucińskiemu, Zalewskiemu, Zaboklickiemu, Borowiakowej i Gilewskiemu

Chmurno i deszczowo.

Dziś pochmurno, deszcze, ciepło, w górach śnieg.

Prenumerujcie „Expres Zagłębia".

Kogo przyjął dziś marsz. Daszyński?

WARSZAWA, 26. 11. (wł). Marszałek sejmu p. Daszyński konferował dziś w godzinach rannych z referentem budżetu sejmu pos. Wyrzykowskim. O g. 12 złożył wizytę p. marsz. Daszyńskiemu pos. sowiecki w Warszawie Bogomołow.

Delegacja narodowego zw. polaków St. Zjednoczonych w Warszawie.

WARSZAWA, 26. 11. (wł.) Dziś rano pociągiem paryskim przybyła do stolicy delegacja narodowego związku polaków w St. Zjednoczonych w osobach pp. Sypniewskiego cenzora związku Kurdziela, oraz Kuszkiewicza. Delegacja ta przywiozła dyplomy honorowe dla p. prezydenta Rzplitej, marsz. Piłsudskiego, biskupa Bandurskiego i gen Zeligowskiego. Rodacy nasi, po szeregu audjencyj i przyjęć w stolicy, udadzą się do Poznania w sprawie ufundowanego przez narodowy związek polaków, kosztem 25 tys. dolarów pawilonu wystawowego.

Wybory do kasy chorych w Poznaniu.

POZNAN, 26. 11. (wł.) Wczoraj odbywały się tutaj wybory do kasy chorych miasta Poznania. Udział głosujących był b. słaby i nie przekroczył 25 proc. uprawnionych. Lista nr. 1 PPS lewica została unieważniona. Lista nr. 2 (PPS) otrzymała 5 mandatów, lista nr. 3 (blok pracy) — 6 mandatów, nr. 4 (zw. organizacyj pracowników) — 4 mandaty, nr. 5 (nar. zjednoczenie wyborcze) — 25 mandatów.

Sanatorjum dla gruźliczych studentów w Zakopanem.

KRAKOW, 26. 11. (wł.) Senat uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w r. b. od magistratu miasta stołecznego Warszawy zapomogę w sumie 150 tys. zł. na budowę sanatorjum dla gruźliczych studentów uczelni wyższych w Zakopanom. Zakład, zaprojektowany na 200 chorych oddany zostanie do dyspozycji studentów w r. 1929.

Gwałtowna epidemja tyfusu w Lyonie.

PARYZ, 26. 11. (wł.) »Le Matin« donosi z Lyonu, iż zanotowano tam 378 nowych wypadków tyfusu.

Komunikacja telefoniczna Kraków — Tokaj.

KRAKOW, 26. 11. (wł.) W dn. 1 grudnia zaprowadzona będzie komunikacja telefoniczna między Krakowem a Tokajem na Węgrzech.

Obrady kolejnictwa europejskiego.

KRAKOW, 26. 11. (wł.) Wczoraj wieczorem w sali restauracji hotelu Pollera odbyła się wieczerza, urządzona w związku z mającemi się rozpocząć w dniu dzisiejszym 5 dniowemi obradami kolejnictwa europejskiego. Z ramienia komitetu przyjęcia towarzyszył gościom w wieczerzy organizator zjazdu dyr. wydziału dr Pischinger. Dziś o godz. 10-ej rano rozpoczęły się obrady w sali posiedzeń rady miejskiej.

Reklama jest dźwignią handlu!

Sytuacja polityczna we Francji.

Nagły, nieoczekiwany kryzys gabinetowy jest już dzisiaj tylko epizodem. Na horyzoncie naszym wyrysowują się problematy takiej wagi, iż wzrok nasz przykuwa raczej jutro niż dzień dzisiejszy. Łatwo więc zrozumieć, że prezydent Republiki kładł nacisk na rychłe zażegnanie interregnum.

Cała przyszłość Francji jest bowiem zaangażowana w rokowaniach międzynarodowych, których doniosłość stała się widoczną w chwili spotkania się p. Poincarego w ubiegłym miesiącu z Parkerem Gilbertem i Winstonem Churchillem. Tematem zaś tych rokowań, była kwestja likwidacji długów wojennych. Rewizja planu Dawesa okazała się związaną z kwestją regulacji długów wojennych i z kwestją okupacji Nadrenji.

A ponieważ nasza granica nad Renem i równowaga naszego budżetu zależne są od wyniku powyższych rokowań, nie ulega kwestji, iż stawką w tej całej grze jest nasze bezpieczeństwo i nasza fortuna. Nasza polityka wewnętrzna musi się zatem podporządkować na pewien czas polityce zewnętrznej. Być może, iż świadomość tej konieczności nie przeniknęła dość głęboko w opinji partyj politycznych.

A jednak od jutra musi się to zmienić. Fakt, iż p. Poincare pozostawia tekę ministra finansów p. Cheronowi, aby móc poświęcić cały swój czas i wysiłek rokowaniom międzynarodowym — wskazuje aż nadto wyraźnie, o co tu chodzi. Dowodzą tego również pierwsze pociągnięcia nowego gabinetu, skoro pp. Poincare i Briand konferowali już w tej ciernistej sprawie z ambasadorami Anglji i Niemiec, z p. Cheronem, z gubernatorem banku francuskiego.

Przypominałem sam niejednokrotnie w ciągu ostatnich dwóch lat, iż najcięższe próby finansowe oczekują nas od 1928 do 1930 r., a więc: rezultat wyborów prezydenckich w Ameryce, który decyduje o stosunkach francusko-amerykańskich, a więc: termin likwidacji długów wojennych, termin ewakuacji drugiej strefy nad Renem...

Wszystkie te terminy miały i mają charakter konieczności nieodpartych. Należy im przeciwstawić jednolity front i w rządzie i w izbie.

Drugi etap naszej odbudowy finansowej już się rozpoczął; wymaga on nietylko jedności i zaufania, ale i jednolitej akcji. Poincare i Briand są nierozdzielnymi leaderami tej akcji. Zarówno jeden, jak i drugi cieszą się prestiżem zagranicą i autorytetem w kraju. Wystarczy by przedstawili solidnie skonstruowany program, a będą poparci przez opinję w kraju i w parlamencie.

Francja musi żądać dla siebie swej części przy likwidacji ostatecznej długów wojennych, a będzie jej ona przyznana tem pewniej, im silniej zaznaczy się konsolidacja wewnętrzna, im ściślej i jednoliciej uwydatni się nazewnątrz front rządu i izby. Polityka zewnętrzna Francji musi teraz i w najbliższej przyszłości znaleźć mocną i trwałą podstawę i oparcie w jednolitej polityce wewnętrznej. Ta zgodność w celach i środkach politycznych zapewni rządowi Poincarego sukcesy, a Francji da gwarancję spełnienia jej słusznych żądań.

Henry Bérenger,
senator i ambasador Francji.

Amerykańskie tempo odbudowy Polski

Ostatni dziesięciolotni wysiłek Polski na polu odbudowy i rozbudowy wewnętrznej jest jedną z najjaśniejszych kart naszej historji. Jest to fenomenalny objaw niespożytej twórczości narodu.

To, cośmy w ciągu tych lat dziesiątka zdziałali w zakresie inwestycyj publicznych, imponuje światu nietylko w naszej ubogiej polskiej skali, lecz i w szerokiem znaczeniu międzynarodowem.

Wojna zostawiła nam w spuściźnie 1.700.000 zniszczonych zagród wiejskich i 140.000 zburzonych domów w miastach.

Do obecnej chwili 87 proc. zburzonych zagród włościańskich odżyło na nowo. W miastach naprawiono 43 proc. wyrządzonych przez wojnę szkód.

Za czasów »martwych« państwo wydało na odbudowę wsi 30.000 obligów pożyczkowych, później — 50 miljon. złotych i około 1.200 000 sześciennych metrów drzewa. W jednym tylko bieżącym roku na odbudowę wsi wydano 21 miljonów złotych.

Na budowę domów mieszkalnych w miastach państwo wypłaciło od r. 1924 do 1928-go 276 miljonów kredytu długoterminowego.

Ruch budowlany powiększa się z roku na rok: w lipcu 1926 r. przemysł budowlany zatrudniał 24.051, w 1927 r. — 27.794, zaś w lipcu r. bież—już 47.321 robotników.

Największą pozycję w ruchu budowlanym stanowi budowa gmachów państwowych. Dla samego K. O. P. stworzono 1.000 budynków w ciągu jednego roku. Wystarczy sobie przypomnieć ciasnotę lokalową naszych władz centralnych, szkół, sądów pomieszczeń policyjnych, pocztowych itd., by należycie ocenić ogrom wykonanej w ciągu 10 lat pracy.

W chwili obecnej potrzeby mieszkaniowe rządu w 80 procentach są już pokryte. Brakujące 20 proc. — to przeważnie gmachy szkolne. Dziesięć ministerstw mieści się już we własnych budynkach, trzy zaś — otrzyma w najbliższej przyszłości nowe siedziby.

Sumy, które państwo wyłożyło na te budowle w ciągu ostatnich pięciu lat sięgają zawrotnej cyfry 719 miljonów złotych. W ciągu jednego tylko roku 1928 skarb państwa wydał na budowle dla władz centralnych i prowincjonalnych 230 miljonów.

Jeśli do tego dodamy sumy, wydatkowane osobno przez banki państwowe na swe gmachy — pozycja ta wzrośnie blisko do miljarda złotych.

W zakresie odbudowy mostów i dróg zbliżamy się szybko do zachodu. Wszystkie wielkie mosty, zniszczone podczas wojny, są obecnie odbudowane. W dodatku powstało wiele nowych mostów.

Slady wojny w zakresie dróg publicznych nietylko w ciągu tych 10 lat bez czyjejkolwiek pomocy państwo nasze zatarło, lecz przy pomocy samorządów pobudowało kilka tysięcy kilometrów nowych trwałych jezdni.

Liczba maszyn brukarskich w kraju wzrosła dziesięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1918.

Rozrost komunikacji samochodowej, osobowej i towarowej przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Tabor samochodowy w Polsce liczy się już na dziesiątki tysięcy.

Wielkie plany regulacji rzek spławnych, osuszenia Polesia i wykorzystania sił wodnych dla celów elektryfikacji kraju stanowią obecnie nejpoważniejsze zagadnienie rządu.

Realizacja tych zamierzeń nastąpi już w najblizszym czasie.

Bezszelestny i niewidzalny powiew śmierci.

Nowa broń wojenna po reformie lotnictwa.

Ludzkość stoi przed nowem, doniosłem odkryciem w lotnictwie.

Na zachodzie Europy, we Francji, Angli, Niemczech oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej pracują inżynierowie, aby samoloty uczynić

niewidzialnemi i niesłyszalnemi

dla ludzi na ziemi. Fachowcy twierdzą, iż niedalekim jest już czas, kiedy aeroplany cicho i prawie niewidzialnie dla oka ludzkiego, pruć będą fale powietrza.

Tłumiki na motory lotnicze już zastosowano. Próby dowiodły, iż przy założonych tłumikach motory działają prawie bezszelestnie. Pojawiła się jednak nowa trudność. Kiedy motor pracuje cicho, śmigło zaczyna wydawać nowe i bardzo głośne tony.

Zabrano się do zwalczenia i tej przeszkody. Zamiast dwu- lub czteroskrzydłowych śmigieł zaczęto stosować śmigła z 6, 8, a nawet 10

małemi skrzydłami.

Próby dały rezultaty zadawalniające. Specjalnie skonstruowane w fabrykach skrzydła przy rozwiniętej wielkiej szybkości wydawały już tylko bardzo słabe szmery.

Prawdopodobnie też już w niedalekiej przyszłości odbywać się będą loty aeroplanów o cichych motorach i wieloskrzydłowych, nie sprawiających większego szmeru śmigłach metalowych. Nazewnątrz samolotu używane druty i inne części maszyny, pracujące obecnie z łoskotem. będą całkiem usunięte, aby lot aeroplanu uczynić w pełni niesłyszalnym.

Inżynierowie pracują równocześnie nad tem, aby przez nałożenie tłumików

motory nie traciły nic

ze swej normalnej szybkości i aby gazy, wytwarzane w motorze, mogły swobodnie odpływać.

Angielskie władze wojskowe czynią wysyłki, aby aeroplany uczynić także niewidzialnemi. Spreparowano chemicznie specjalną

ciemnozieloną farbę,

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu na miejsce spoczynku drogich nam zwłok

ś. p. Bogusława Halemby

a w szczególności ks. Maciejowi Namysło, T-wu śpiew. „Echo", T-wu „Swit", orkiestrze z fabryki Hulczyńskiego jak również urzędnikom i pracownikom tejże firmy, oraz krewnym i znajomym składamy serdeczne podziękowanie

Żona i rodzina.

która ma te właściwości, że zlewa niejako aeroplan z barwą nieba i że najmniej ze wszystkich farb reaguje na światło reflektorów. Próby z tym wynalazkiem dały również zadowalające wyniki.

W Niemczech ucięknięto się do budowania samolotów

ze specjalnego metalu.

Ma on te właściwośi, że stojącemu na ziemi obserwatorowi przedstawia się zbudowana z niego maszyna jako mały, ledwo dostrzegalny punkcik na firmamencie.

Wszystkie te eksperymenty należą niewątpliwie do rzeczy niezwykłych i wytyczą lotnictwu nowe drogi rozwoju.

Jako broń wojenna,

niesłyszalny i niewidzialny aeroplan stanie się podobnym do głuchej i niewidzialnej śmierci.

Palenie ciał zmarłych będzie dopuszczalne.

Nowy projekt ustawy o grzebaniu zmarłych.

Nowoopracowany przez ministerjum spraw wewnętrznych projekt ustawy o grzebaniu zmarłych przewiduje specjalne przepisy o grzebaniu nieboszczyków przez spalenie.

Ustawa przyjmuje wprawdzie sposób grzebania zmarłych w ziemi za zasadniczy, jednakże dopuszczalne będą odchylenia od tej zasady.

Palenie ciał zmarłych będzie dopuszczalne w wypadku określenia tego sposobu pogrzebania w dokumencie ostatniej woli za zezwoleniem władz administracyjnych i sądowych w osobie prokuratora.

Specjalne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych określi sprawę budowy pieców krematoryjnych i przechowywania urn z popiołem nieboszczyków. Pozatem przewidziane jest uchylenie od zasady grzebania w ziemi w wypadku śmierci na okrętach pod banderą polską.

Z posiedzenia rady miejskiej w Olkuszu.

Na posiedżeniu rady m. Olkusza w dniu 24 b. m. postanowiono: zaakceptować sprawozdanie z wykonania budżetu za r. 1927/8, w ogólnym przychodzie zł. 10 219.710.49 i rozchodzie zł. 10 104.55.27, oraz z saldem na r. 1928/9 w sumie zł. 54.469.93 po stronie przychodu; uchwalono zwrócić się do władz o zaliczenie m. Olkusza do wyższej kategorji miast; zwrócić się do banku gospodarstwa krajowego o powiększenie kontygentu kredytów na rozbudowę dla osób prywatnych, do sumy 200 tys. złotych; wybrano do rady związku międzykomunalnego w Olkuszu pp. R. Piechowicza i Talermana, jako członków i pp. Z. Jarno i Wajselfisza, jako zastępców; zezwolono rodzinie Romerów na położenie płyty pamiątkowej przy pomniku pułk. Nullo w Olkuszu — bohaterowi Wł. Romerowi, poległemu w r. 63 wraz z puk. Nullo pod Olkuszem i pochowanemu we wspólnej mogile na cmentarzu w Olkuszu; przyznano komitetowi urządzenia choinki dla najbiedniejszej dziatwy Olkusza 500 zł. subsydjum.

Dalej postanowiono przedstawić władzom wojskowym trudności w wynajęciu lokalu pod biura i mieszkania oficerów dla projektowanego PKU. w Olkuszu; przyznano bezrobotnym pracownikom umysłowym i fizycznym w Olkuszu zapomogę w postaci ziemniaków i węgla na zimę; zawiesić na lat 3 prawo polowania na terenach miejskich (6 tys. mórg lasu); zaangażować na główne go referenta magistratu, p. K. Martyniaka, dotychczasowego referenta sejmiku olkuskiego; zredukować dotychczasową ilość stróży nocnych z 8 na 4-ch.

Z toku dyskusji, jaka wyłoniła się na tle pracy magistratu, przekonano się, że dzięki sprężystemu kierownictwu obecnego burmistrza Olkusza, inż. Starkiewicza, prace te są dodatnie przez pozyskanie w stosunkowo niewielkim czasie; nowej elektrowni, jezdni termakowych na kilku ulicach, uporządkowaniu ogrodu miejskiego, chodników, rozgałęzienie wodociągu i szeregu innych inwestycyj, a w szczególności w nowej dzielnicy miasta na t. zw. Czarnej Górze.

Krwawa walka rzezimieszków w Sosnowcu

Główny wódz posiedzi 6 miesięcy.

Mieszkańcy ul. Kaliskiej w Sosnowcu byli w dniu 16 sierpnia br. świadkami zaciekłej bójki, powstałej między kilkoma ulicznikami; podczas gry w karty na niezabudowanym placu przy szpitalu renardowskim.

Począwszy od kamieni, przystąpiono do bicia się laskami, weszcie wydobyto noże.

Ofiarą nożowników padł 27-letni Piotr Bereszko (Wawel 8), jeden z tłumu gawiedzi, przypatrującej się bójce, który niepotrzebnie do bójki się wtrącił.

Poranieni i skrwawieni na całem ciele opuścili ulicznicy plac bójki, na widok nadchodzącej policji, nieprzytomnego zaś od pokłócia nożami i uderzeń kijami Bereszkę, koledzy zanieśli na rękach do domu.

W wyniku dochodzeń ustalono, że sprawcą ciężkiego pobicia Bereszki, był znany policji sosnowieckiej rzezimieszek 27-letni Antoni Musialik (Wschodnia 6), którego też natychmiast osadzono w więzieniu.

Wczoraj sprowadzono go na rozprawę sądową z więzienia pod silną eskortą. Sąd wydał wyrok skazujący Musialika na sześć miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 27 Wtorek	Dziś: Wirgiljusza Jutro: Rufa Wschód słońca 7.17 Zachód „ 3.30

RADJO.

KATOWICE.

Wtorek 27 — listopada.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.55 Komunikat harcerski.
17.10 Wykład historji Polski.
17.35 Odczyt pt, „Przez okno życia".
18.— Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
18.55 Rozmaitości.
19.10 Komunikat rolniczy.
19.20 Transmisja opery z Katowic.
22.— Transmisia komunikatu lotniczo-meteor. i PAT z Warszawy.

Ogólna.

(o) **Sądy pracy w okręgach przemysłowych.** Min. pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustanowienia od 1 stycznia 1929 r. sądów pracy w miastach i rejonach przemysłowych.

W pierwszej kolei sądy pracy będą powołane w następujących miastach: w Warszawie, w Białej na Śląsku Cieszyńskim, w Łodzi, Białymstoku, Wilnie, Sosnowcu i Drohobyczu.

Obecnie ministerjum porozumiewa się z wojewodami w kwestji określenia granic terytorjalnych działania sądów, ponieważ w sąsiedztwie wyszczególnionych miast leżą również gminy uprzemysłowione, jak Dąbrowa Górnicza, Borysław, Będzin, Tustanowice i inne.

W innych miastach, nieposiadających uprzemysłowionych gmin, granice terytorjalne sądów pracy będą zbiegać się z granicami sądów grodzkich.

(o) **Kurs instruktorski.** Celem przygotowania instruktorów dla klubów sportowych i organizacyj p. w. ośrodek wychowania fizycznego w Katowicach, zamierza uruchomić w czasie od 7 stycznia do 7 marca 1929 roku — ośmiotygodniowy całodzienny kurs instruktorski dla członków organizacyj p. w. oraz klubów i stowarzyszeń sportowych.

Uczestnicu kursu będą skoszarowani i otrzymają bezpłatne wyżywienie — winni zaś posiadać: kostjumy gimnastyczne, pantofle i przybory do jedzenia.

Przejazd na kurs na koszt własny, względnie stowarzyszenia z 50 proc. zniżką.

Zgłoszenia kandydatów nadsyłać należy do powiatowej komendy p. w. w Sosnowcu do dnia 10 grudnia b. r.

Do zgłoszeń załączyć następujące dane ewidencyjne:

1) Nazwisko i imię, 2) imiona rodziców, 3) data i rok urodzenia, 4) wyznanie, 5) narodowość, 6) wykształcenie, 7) zawód, 8) stosunek do służby wojskowej, 9) przynależność do org. p. w. lub do klubu sportowego.

Oddziały p. w. i stowarzyszenia sportowe, winni wybierać na kandydatów kursu przedewszystkie takich, którzy po ukończeniu wspomnianego kursu, będą mogli prowadzić samodzielnie wychowanie fizyczne w oddziałach.

Z Kielc.

(k) **Z t-wa miłośników sztuki.** T-wo miłośników sztuki w Kielcach zwraca się z prośbą do swych członków tak czynnych jak i wspierających o uiszczenie zaległych składek członkowskich i regularne wpłacanie ich na przyszłość.

Towarzystwo apeluje do obowiązkowości swych członków zaznaczając, że dalsze zamierzenia t wa w pracach artystycznych wymagają wielkiego nakładu finansowego.

Dla wygody pp. członków t-wa zaangażowano kursora, Bolesława Zarnotala, który zbierać będzie składki w domach w pierwszych dniach każdego miesiąca. Składki należy wpłacać kursorowi za okazaniem legitymacji i za pokwitowaniem, które każdorazowo jest on obowiązany wydać.

(k) **Z teatru polskiego w Kielcach.** W dniach 1 i 2 grudnia br., gościć będzie w Kielcach towarzystwo śpiewacze »Echo« z Krakowa. Chór »Echo« przyjeżdża do Kielc w pełnym swym składzie, 33 osób, w sobotę, dnia 1 grudnia br.

Tego samego dnia o godz. 8-ej wieczorem w teatrze polskim odbędzie się wielki koncert. Poza produkcjami »Echa« wystąpi znakomita sopranistka p. Stanisława Kozłowska. Jako soliści p.p. dr. Stanisław Lipski i Adam Mazurek.

Bezpośrednio po koncercie, zarząd towarzystwa gimnastycznego »Sokół« w Kielcach, podejmować będzie gości skromną kolacją. Udział w wieczerzy mogą wziąć także osoby obce. Zgłoszenia przyjmuje p. Hipolit Urbański (ul. Sienkiewicza nr. 21 telefon 202).

Celem ułatwienia szerszej publiczności zetknięcia się z członkami »Echa« urządzony zostanie także raut dancing, na który przybędą po wieczerzy również i goście. Na raut-dancing rozesłane zostaną osobne zaproszenia.

W dniu 2 grudnia br. »Echo« śpiewać będzie na mszy św. w kościele katedralnym, o godz. 10-tej. (Prawdopodobnie także w kościele św. Trójcy o godz. 11 min. 30).

W drugim dniu, pobytu tj. w niedzielę o godz. 2 giej pop. odbędzie się w teatrz polskim koncert popularny.

Po koncercie towarzystwo »Echo« wyjeżdża do Krakowa.

Bliższe szczegóły ogłoszone zostaną w afiszach. Bilety wstępu i programy sprzedawane będą w sklepie p. M. Nowaka przy ulicy Sienkiewicza 24, a w dniu koncertu przy kasie teatralnej.

Wszelkich informacyj udziela p. H. Urbański, lub kierownik teatru p. Konrad tel. 159.

(k) **Nagły zgon.** Weronika Cencek, mieszkanka wsi Igory, gminy Racławice, wracając w ubiegłą sobotę z Działoszyc furmanką, zmarła nagle w drodze. Przywiezono ją z powrotem do lekarza w Działoszycach, który skonstatował śmierć.

Przyczyny śmierci jednak nie ustalono, wobec tego policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

(k) **Miłe złego początki.** W ub. niedzielę Zofja Frydel, zam. w Kielcach, przy ul. Stolarskiej 18, urządziła wesołą libację, zapraszając na nią dobrane »towarzystwo« z półświadka. Zabawa wskutek nadmiernej ilości alkoholu skończyła się bijatyką. Jej rezultatem było złamanie prawej nogi prostytutce Apolonii Łęgowskiej. Chora znajduje się w szpitalu św. Aleksandra. Policja nie może znaleźć sprawców, gdyż poszkodowana nie jest w stanie ich poznać z tego względu, iż cały czas w ciągu libacji była pijana.

Pani Frydel, która czyniła honory gospodyni domu, milczy dyskretnie. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

(k) **Awantura, bagnet i pogrzebacz.** W mieszkaniu Piotra Bedli w Kielcach przy ul. Starozagnańskiej 32 wynikła bójka, w której brali udział Józef Bedla, Antoni Bedla i Jan Balja. Z mieszkania awantura przeniosła się na klatkę schodową. W rezultacie Balja ranił bagnetem w lewą rękę Piotra Bedlę, zadając mu lekką ranę. Zaś Antoni Bedla »poczęstował« Balję kilkoma

uderzeniami pogrzebacza w głowę. I znowu policja była w robocie.

(k) **Pożar.** W zagrodzie Józefa Wójcika we wsi Wygoda, powiatu opatowskiego, wskutek wadliwości komina wybuchł pożar, który wyrządził szkody na sumę 3000 zł. Spalił się także sąsiedni dom Marjanny Stefaniak.

(k) **Kradzież.** Liberowa Natalja, zam. w Kielcach przy ul. Spacerowej 5, uskarżała się w komisarjacie p. p. na to, iż nieznani sprawcy skradli jej z mieszkania aparat fotograficzny.

Krwawe wesele pod Miechowem

Zabawa zakończona śmiercią młodego człowieka.

W Ulinie Wielkiej gm. Rzerzusznia, pow. miechowskiego podczas zabawy weselnej powstała

sprzeczka o dziewczynę,

pomiędzy, Franciszkiem Cenckiem z Zawadki i Janem Koziennym z Mostku pow. olkuskiego.

Weselnicy podzielili się na

dwie grupy.

Od słów doszło do ogólnej bitwy na pięści, a następnie

w rękach walczących błysnęły noże.

Walka zawrzała na dobre.

W parę chwil później na pobojowisku legł

w kałuży krwi Cencek.

Ratunek okazał się daremny. Cencek w kilka godzin

życie zakończył.

Uczestników walki policja aresztowała.

Tragiczny wypadek w młynie pod Jędrzejowem.

Kamień młyński zmiażdżył człowiekowi czaszkę.

Wieś Jawór powiatu jędrzejowskiego była miejscem niezwykłego wypadku, którego ofiarą padł mieszkaniec tej wsi Florjan Stefaniec.

Stefaniec przywiózł do tamtejszego młyna wodnego zboże do przemiału na kaszę. Oczekując na wynik przemiału, Stefaniec stał przy kamieniu tak zwanym «jagielniku», przyglądając się jego pracy.

W pewnej chwili pękła obręcz kamienia i część jego wagi stu kilogramów, wyrwana potężną siłą odśrodkową z wirującego kamienia, uderzyła w głowę przyglądającego się włościanina zabijając go na miejscu.

go piętra. Mieszkanka tego domu widząc zamiary niedoszłej samobójczyni w porę ją zatrzymała, ratując w ten sposób desperatkę od śmierci.

(b) **Usiłowali okraść.** Srul Gutensztajn, właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Modrzejowskiej 89, zameldował w komisarjacie policji, że w nocy z niedzieli na poniedziałek jacyś nieznani sprawcy usiłowali dostać się do sklepu, zrywając z pierwszych wejściowych drzwi kłódkę.

Z Sosnowca.

(s) **Ruch ludności.** Od 1 stycznia 1928 r. do 1 listopada br. urodziło się 2.330 dzieci: w czem rodzaju męskiego 1.224, a rodzaju żeńskiego 1 006. Umarło w tym samym czasie 1 349 osób, zawarto małżeństw 879.

(s) **Ruch budowlany.** Do 1-go listopada br. wybudowano na terenie Sosnowca 25 budynki, przebudowano 7 i nadbudowano 5.

(s) **Za sutenerstwo.** Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł w dniu 24 b. m. 30 letni Franciszek Majerczyk, mieszkaniec Sosnowca, oskarżony o ciągnięcie zysków z nierządu, uprawianego w jego mieszkaniu przy ulicy Piłsudskiego 62. Sutenera sąd skazał na sześć miesięcy więzienia.

(s) **Amatorzy mydła.** W nocy na 21 lipca b. r. patrol policji przechodząc ulicą Sienkiewicza w Sosnowcu, zauważył dwuch podejrzanych osobników, niosących paczki, którzy rozglądając się na wszystkie strony, przemykali się pod murami domów. Po przytrzymaniu ich, okazało się, że są to znani złodzieje sosnowieccy 21-letni Zygmunt Mstowski (Narutowicza 16) i 20 letni Załma Luks (Szczodra 10). W paczkach nieśli przed chwilą skradzione mydło z magazynu Judy Dziewięckiego (Głowackiego 3).

Obaj złodzieje odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym i skazani zostali po roku więzienia, z pozbawieniem praw.

(s) **Wybili mu 5 zębów.** Majkowi Stanisławowi, Wielka 6. Wawrzyn Walerian i Budzisz Zygmunt wybili 5 zębów, zadając mu ciężkie cięć ostrem narzędziem w głowę.

(s) **Kradzież kur.** W dniu 24 b. m. skradziono z komórki Antoniego Hurasa, zam. przy ul. Wielkiej 7, 9 kur, wartości 36 zł.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** W ubiegłą sobotę w kościele parafjalnym w Nowym Sielcu, został pobłogosławiony związek małżeński p. Felicji Sztajerówny z p. Bolesławem Goskiem, kierownikiem kancelarji starostwa będzińskiego.

(b) **Powiatowy komitet kolonji letnich.** Pod przewodnictwem p. starościny Boxowej odbyło się w Będzinie drugie posiedzenie komitetu kolonji letnich dla dzieci z poza Polski. Rozpatrywano dalsze sprawozdanie, celem przedłożenia akt komisji rewizyjnej.

Ustalono, że zestawienia mają być poparte rachunkami i do sprawozdań dołączony jadłospis.

Tegoroczny kontyngent na powiat będziński wynosił 70 dzieci, na rok przyszły postanowiono przyjąć sto dzieci.

Dla dzieci, które były już w Polsce na koloniach, postanowiono urządzić gwiazdkę i przesłać do centrali w Warszawie. Na każde dziecko asygnowano po 25 zł.

W posiedzeniu wzięli udział pp.: starościna Boxowa, dr. Ryder p. Leśniakowa, dyr. Mazur, dyr. Zillinger, p. Waśniewska i przedstawicielka szkoły Król. Jadwigi w Sosnowcu.

(b) **Odzież i obuwie dla dzieci.** Na najbliższem posiedzeniu zarządu miasta rozpatrywany będzie wniosek wydziału opieki społecznej w sprawie zaopatrzenia dziatwy szkolnej w odzież i obuwie na zimę. Należy przypuszczać, że ze względu na rozpoczęły już okres zimowy sprawa ta nie będzie odwlekana.

(b) **Ziemniaki dla bezrobotnych i biednych.** W związku z nadchodzącemi Świętami, wydział opieki społecznej magistratu będzińskiego w końcu bieżącego tygodnia rozpocznie wydawać bezpłatnie ziemniaki tym bezrobotnym, którzy pobierają zasiłek z funduszu bezrobocia oraz biednym otrzymującym zapomogi z magistratu.

(b) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj Marja Kałuża, zamieszkała przy ulicy Warpiennej 42, będąc w stanie silnego zdenerwowania, usiłowała wyskoczyć z okna drugie-

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie organizacyjne p. w. i w. f.** W dniu 24 bm. w sali magistratu odbyło się zebranie informacyjne w sprawie organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Obecni na zebraniu przedstawiciele związku strzeleckiego, powstańców śląskich grupa miejscowa i TUR., ze względu na dobro państwa, postanowili zachęcić swych członków, aby wzięli jaknajliczniejszy udział w pracach p. w. i w. f.

Listy kandydatów na członków p. w. i w. f. organizacje mają przesłać jeszcze w b. tygodniu do E. Bałazińskiego szkoła nr. 3.

(c) **Zebranie rodzicielskie.** W ubiegłą niedzielę, w lokalu szkoły przy ul. Milowickiej w Czeladzi odbyło się zebranie rodzicielskie szkół nr. 3 i 4. Na zebraniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos członkowie opieki i rodzice. W dyskusji poruszono szereg spraw szkolnych, oraz konieczność budowy gmachów szkolnych, gdyż obecne z trudem mieszczą uczęszczające dzieci. Zebrani uchwalili rezolucję domagającą się budowy szkół, którą wysłali do zarządu miasta.

Po uchwaleniu rezolucji zebrani udali się do klas, gdzie wychowawcy udzielili im wiadomości o postępach czynionych przez dzieci.

(c) **Pomysłowy robotnik.** Zeszulski Jan, kolonja Saturn 8, sprzedał deputat węglowy Pańczykowi Piotrowi, Milowicka 61, za 12 zł. Pańczyk węgla nie otrzymał, gdyż Zeszulski ten sam węgiel uprzednio sprzedał Drygalskiemu za 12 zł. 50 gr.

Pomysłowym handlarzem zajęła się policja.

(c) **Czyje pieniądze?** W komisarjacie miasta Czeladzi jest do odebrania pięć zł., które znalazł w niedzielę Wróblewski Sylwester, Milowicka 62.

Kto zamordował?

25.

Odwróciłem się.

P. Gryce siedział na fotelu, przy drzwiach, jedną rękę trzymał w kieszeni, drugą gładził poręcz.

Na zdziwione nasze spojrzenia odpowiedział przyjaznym uśmiechem.

Przypuszczałem, że niemiłem będzie miss Leavenworth jego natręctwo, lecz przeciwnie, obecność jego ucieszyła ją widocznie.

— Ten p. Gryce jest bardzo sprytnym człowiekiem—szepnęła mi.

— Oh! inaczej nie zajmowałby podobnego stanowiska — odparłem. Cieszy się on wielkiem zaufaniem swej zwierzchności.

Oddaliła się odemnie i podeszła do detektywa.

— Słyszałam — rzekła, patrząc na niego błagalnie — że pan jesteś człowiekiem bardzo zdolnym, że potrafisz wytropić przestępcę wśród mnóstwa osób podejrzanych i że nic baczności pańskiej nie ujdzie. Jeśli to prawda, to miej litość nad dwoma sierotami, pozbawionemi nagle opiekuna, obrońcy, rozwiń całą swą energję i bystrość, aby wykryć, kto zbrodnią tę popełnił. Wiem, że kuzynka moja zeznaniami swojemi dała powód do podejrzeń, lecz upewniam pana, że jest ona równie jak ja niewinną i proszę, abyś poszukiwał mordercę po za obrębem tego domu. Przypuszczam, że zbrodni dopuścił się złodziej lub człowiek niepoczytalny. Czy nie mógłbyś pan go wydać w ręce sprawiedliwości?

Widziałem, że p. Gryce jest wzruszonym, choć nie odrywał oczu od stojącej na bufecie maszynki do kawy.

— Musisz go pan i możesz wykryć — ciągnęła dalej. — Hanna wie zapewne o wszystkiem. Każ ją pan odszukać. Nie szczędź pieniędzy. Cały mój majątek jest do pańskiego rozporządzenia. A wyznaczam bar zo wysoką nagrodę za wykrycie przestępcy.

P. Gryce powstał.

— Miss Leavenworth — rzekł głosem drżącym ze wzruszenia — choćbyś pani nawet w słowach tak chwytających za serce, nie zagrzewała mnie do obowiązku, spełniłbym go przez zawodową ambicję; lecz zaszczyt, jaki mi pani czynisz, wyrażając mi swe życzenia, zwiększy jeszcze moją gorliwość, doda sił, przenikliwości i energji. Wszystko, co jest w mocy ludzkiej uczynię, a jeśli za miesiąc nie zgłoszę się do pani po nagrodę, to Ebener Gryce nie będzie tem, za co go dotychczas poczytywałem.

— A Eleonora?

— Nie wymieniajmy imienia — rzekł słodko.

W kilka chwil potem opuściłem ten tajemniczy dom w towarzystwie miss Mary, która mnie prosiła, abym ją zawiózł do jej przyjaciółki, mrs. Gilbert, gdzie pragnęła schronić się tymczasowo.

Jadąc powozem, sprowadzonym przez p. Gryce, zauważyłem, że miss Mary jest smutna i żałuje jakby, że opuściła kuzynkę. Oglądała się długo za domem; lecz gdy znikł z oczu, odetchnęła swobodniej i zaczęła się przypatrywać przechodniom. Drżała, ilekroć z za węgła ulic wyłaniała się jaka postać, w obawie jakby spotkania twarzy znajomej. Gdyśmy przebyli Fifth Avenue i wjechali w 37-mą ulicę, ożywiła się nagle i zwracając do mnie, prosiła, abym jej dał kawałek papieru i ołówek. Wydobyłem je z pugilaresu i przyglądałem jej się ciekawie. Skreśliła słów kilka pismem nieczytelnem.

— Chciałabym to wyprawić — rzekła — każ pan stangretowi stanąć przed pierwszą skrzynką pocztową.

Złożyła we czworo ćwiartkę papieru, wydartą z mego notesu, położyła adres na wierzchu i przypieczętowała marką, którą wyjęła ze swego pugilaresu.

— Prawda jak dziwnie wygląda ten liścik — szepnęła, kładąc go na kolanach z odwrotnej strony adresu.

— Dlaczegóż nie wstrzymasz się pani do przybycia na miejsce. Mógłabyś napisać list porządnie i włożyć go do koperty.

— Bardzo mi pilno. Chcę wrzucić go w skrzynkę natychmiast. Oto dostrzegam ją właśnie na rogu ulicy. Każ pan, proszę, stanąć.

— Możebym ja panią wyręczył.

Wstrząsnęła główką, otworzyła sobie sama drzwiczki i wyskoczyła z powozu.

Przed wrzuceniem listu do skrzynki, rozejrzała się naokoło jak gdyby się obawiała, że ją kto spostrzeże; lecz gdy list wpadł już na dno, w zachowaniu jej zaszła odrazu zmiana. Wróciła do powozu z oznakami zadowolenia. Zdumiało mnie to tembardziej, iż przed chwilą widziałem ją przybitą i niespokojną.

Żegnając mnie przed domem swej przyjaciółki, uścisnęła mnie za rękę wesoło niemal i prosiła, abym nazajutrz przyszedł ją odwiedzić i donieść o dalszym przebiegu śledztwa.

c. d. n.

Z Dąbrowy.

(d) **Zjazd P.O.W. i legionistów z Zagłębia Dąbrowskiego.** W myśl uchwał komitetu zjazdu w Sosnowcu postanowiono w d. 8 grudnia r. b. urządzić bankiet powitalny dla członków zjazdu w Dąbrowie. T e c h n i c z n e g o wykonania podjęli się: liga kobiet i związek legionistów w Dąbrowie.

(d) **Rejestracje.** członków P.O. W. i legionistów z Dąbrowy i okolicy przeprowadza związek legionistów, oddział w Dąbrowie i kancelarja seminarjum nauczycielskiego męskiego, ul. Królowej Jadwigi, codziennie od 18 do 20. Termin rejestracji upływa dnia 30 listopada.

(d) **Broń bez pozwolenia.** Bolesław Jaśko, mieszkaniec Dąbrowy (Legjonów 141) za nieprawne posiadanie broni palnej został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

(d) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj w Dąbrowie usiłował pozbawić się życia, przez wypicie esencji octowej Władysław Gil (Mydlice 2). Wezwany lekarz, przepłukał desperatowi żołądek, poczem w stanie niezagrażającym życiu odwieziono go do szpitala w Będzinie. Przyczyna samobójstwa—zniechęcenie do życia.

(d) **Za awantury uliczne.** Onegdaj policja w Dąbrowie pociągnęła do odpowiedzialności: Władysława Lisa (Legjonów 50), Zygmunta Nowaka (Żeromskiego 20), i Leona Zurka (Narutowicza 35), którzy w stanie pijanym w niemożliwy sposób awanturowali się na ulicach miasta.

(d) **Kradzież desek.** Franciszkowi Przeniosło, zamieszkałemu w Gołonogu, onegdaj w nocy z przed szopy skradziono 10 desek wartości 45 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Pierwszy kościół w Zawierciu.** Pierwszy kościół w Zawierciu, obecna kapliczka przy ul. Piłsudskiego, zostanie wreszcie kosztem magistratu wyrestaurowana i odmalowana przez art. malarza p. Dowmunta.

(z) **Zebranie związku pracowników miejsk'ch.** W niedzielę ubiegłą odbyło się zebranie doroczne związku pracowników miejskich. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa wyboru nowego zarządu, do którego weszli: pp.: Sowiński, Grabowski, Góralczyk, Barański, Mazurkiewicz, Rajczyk. Na zebraniu postanowiono domagać się kasy przezorności, założyć kasę pogrzebową, wystąpić do zarządu miasta o wyrównanie mnożnika od 1925 roku. Postanowiono również wystąpić do zarządu miasta o węgiel na zimę dla urzędników oraz o opłatę za naukę dzieci w prywatnych szkołach średnich.

(z) **Mosty na ul. Włodowskiej.** Wczoraj zostały ukończone ostatecznie dwa mosty żelbetonowe przy ul. Włodowskiej. Uroczyste oddanie mostów nastąpi w bieżącym tygodniu.

(z) **O studnię na Nowym Rynku.** Od kilku tygodni magistrat przystąpił do bicia studni artezyjskiej na Nowym Rynku. Głębokość osiągnięto w dniu wczorajszym 100 metrów, jednak woda nie wytrysła. Magistrat postanowił zatem postawić pompę i w ten sposób umożliwić ludności zaopatrywanie się w wodę.

Rosjanin uprowadził

16-letnią warszawiankę do Belgji.

On już odzyskał wolność, ona przędzie koronki w więzieniu.

Istną epopeję podróżniczą przeżyła 16 letnia warszawianka Mieczysława Mironkiewiczówna.

W lipcu b. r. porwał ją

młody rosjanin,

zamieszkały w Warszawie przy ulicy Wilczej nr. 32, p. Konstanty Iwanow.

Porwał z miłości, wywiózł do Częstochowy, a ponieważ zabrakło mu pieniędzy, postanowił

wywędrować pieszo

poza granice Polski.

Zakochana parka dotarła do pogranicznego miasteczka Praszki, gdzie do kompanji przyłączył się tancerz kabaretowy Jan Nowak oraz niejaki Zygmunt Istel. Granicę

przeszli nocą

i zatrzymali się w Wartenbergu, gdzie nastąpiła walna narada — co dalej począć.

Iwanow proponował korzystanie z zapomóg — rosyjskich towarzystw emigracyjnych. Podawał towarzyszom podróży nazwiska cudzoziemskie. Istel stał się

Borysem Orlenko,

Nowak — Wasylem Komarowem, a panna Miecia przeistoczyła się w Eudoksję Pałajkinównę.

Oprócz Iwanowa, jeden tylko Istel władał jako tako językiem rosyjskim. Dziewczeka

nie rozumiała ani słowa.

Wędrując od miasta do miasta, pukając do drzwi towarzystw dobroczynności, piechurowie zwiedzili Wrocław, Berlin, Hamburg, i Kolonję.

W stosunkach zaszły tymczasem zmiany. Miecia

puściła w trąbę

pana Iwanowa, a zakochała się w Nowaku. Z tego powodu wynikały częste nieporozumienia, a nawet na pewien czas nastąpił rozłam.

Pogodzono się z konieczności. Czwórka dotarła do

granicy belgijskiej

i przekroczyła ją koło Dolhaim podczas ulewnego deszczu.

Jednak policjanci króla Alberta okazali się czujniejsi od niemieckich kolegów. Niefrasobliwą kompanję aresztowano. Panna Miecia dostała się do kobiecego

domu poprawy

w Bruges, gdzie jeszcze siedzi, a panowie powędrowali do przymusowych robót w Hoogstraaten. Oznajmiono im, że odzyskają wolność po zapracowaniu na powrotną drogę do Polski.

Jeden tylko Iwanow opuścił więzienie, bowiem

krewniacy przysłali mu

100 złotych. Biedna warszawianka przędzie koronki. Podobno uzbierała już 60 franków. Istel i Nowak pracują w pocie czoła nad wyplataniem krzeseł.

Iwanow wrócił wczoraj do Warszawy. Na żądanie p. Michaliny Mironkiewiczowej

aresztowano go

w chwili, gdy wysiadał z pociągu. Tymczasem znajduje się w areszcie przy urzędzie śledczym. Jest rozzalony na Nowaka, na policję belgijską i cały świat boży.

Stanie przed sądem za uprowadzenie nieletniej dziewczyny.

Wstrząsające samobójstwo

w kościele podczas ślubu.

Huk strzału zgłuszył słowa przysięgi u ołtarza.

W kościele Najświętszej Marji Panny na Lesznie w Warszawie rozegrała się onegdaj wieczorem

wstrząsająca scena.

Około godz. 6 ej odbywał się ślub 19 letniej Romualdy Miszczakówny (Żelazna 82) z 20 letnim Janem Strzyżewskim, malarzem, (Krochmalna 57.

Ślub dawał ks. Napieralski.

Gdy panna młoda drżącym głosem powtarzała za księdzem słowa przysięgi:

—...I będę ci wierna aż do śmierci,

huknął strzał rewolwerowy.

Wśród orszaku i gości weselnych wybuchł popłoch, dwie modlące się w nawie bocznej kobiety zemdlały.

Strzał padł z pod chóru.

Tam też zwróciły się oczy wszystkich.

Na kamiennej posadzce świątyni leżał jęcząc głucho jakiś

młody, czarno ubrany mężczyzna

W prawej dłoni kurczowo zaciśnięty trzymał rewolwer bębenkowy z jedną jedyną łuską po wystrzelonym naboju. Więcej naboi w rewolwerze nie było.

Ks. Napieralski wszedł do zakrystji i wziąwszy stamtąd oleje św. udzielił konającemu

ostatniego namaszczenia.

W chwilę później desperat wydał ostatnie tchnienie. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Kula przebiła prawą skroń i utkwiła w czaszce.

Ciało samobójcy zabrano do prosektorjum, a kościół zamknięto.

Proboszcz miejscowy ks. prałat Zygmunt hr. Łubieński zawiadomił o wypadku J. E. ks. kardynała Kakowskiego.

Świątynia została splamiona krwią

Do czasu rekoncyljacji nie można było w niej udzielać żadnych posług religijnych.

J. E. ks. kardynał Kakowski delegował w swojem imieniu ks. prałata hr. Łubieńskiego, który dokonał ceremonji rekoncyljacji kościoła.

Dopiero po tej ceremonji

o godz 7.30 odbyły się trzy śluby, które naznaczone były na godzinę 6.30.

Przy samobójcy, którym okazał się

22-letni Kazimierz Szafraniec

(Marjeńska 5), pomocnik kelnera, pracujący w restauracji »Bar 90« przy ul. Marszałkowskiej nr. 90, znaleziono kartkę papieru, na której ołówkiem nerwowem pismem nakreślone było kilka słów:

Do Akuszerki.

Okopowa 18.

Dla was wesele — dla mnie smutek.

Kazimierz Szafraniec.

Szafraniec zamieszkiwał u swej siostry Jadwigi Sochackiej. Z resztą rodziny zerwał.

W dniu 15 września b. r.

usiłował pozbawić się życia,

wypijając butelaczkę esencji octowej. Przeleżał 5 tygodni na kuracji w szpitalu żydowskim na Czystem.

Do kogóż była adresowana znaleziona przy desperacie kartka?

Oto w domu tym mieszka wraz z synkiem 40 letnia akuszerka, wdowa,

p. Bronisława Giżakowa.

W niej to kochał się bez pamięci Szafraniec.

Wczoraj p. Giżakowa gościła dwu młodych ludzi, z którymi uprzednio była w restauracji.

Dziś wybrała się na ślub znajomej. Towarzyszył jej

jakiś mężczyzna

Szafraniec najwidoczniej śledził ją, poszedł za nią do kościoła i tu trawiony zazdrością, pozbawił się życia.

Skład żelaza w żołądku.

Próby samobójcze dezertera i szpiega.

W wojskowym sądzie w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko szeregowcowi 73 p.p. Karolowi Maleszewskiemu, oskarżonemu o występne samouszkodzenie ciała celem spowodowania niezdolności do służby wojskowej.

Przed kilku miesiącami sąd wojskowy zasądził Maleszewskiego za dezercję do Niemiec i szpiegostwo na trzy lata więzienia. Jeszcze w toku śledztwa Meleszewski połknął kilkanaście trzonów od łyżek stołowych oraz duży gwóźdź ciesielski. Przedmioty te musiano usunąć przy pomocy zabiegów chirurgicznych. Już po skazaniu Maleszewski połknął ucho od kubła blaszanego, które wyjęto dopiero po otwarciu żołądka.

Prokuratura skarży go obecnie o samouszkodzenie w celu wywołania niezdolności do służby wojskowej.

Na dzisiejszej rozprawie Maleszewski oświadczył, że chciał popełnić samobójstwo, gdyż nie mógł oswoić się z myślą, że w murach więziennych będzie musiał przesiedzieć trzy lata. Rozprawę odroczono w oczekiwaniu na akt sądu najwyższego w Warszawie.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 26.11.

Warszawa dol. 8.88¼
Nowy jork 8.90
Londyn 43 24½
Paryż 34.?4½
Wiedeń 125.35
Praga 26.42½
Szwajcarja 171.76
Holandja 358.05
Stokholm 238.35
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Przem. Dol. zł. 95.—98.00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 116.75—116.50
Tendencja: spokojna

AKCJE.

Warszawa. 26.11.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Handlowy 120.—
Bank Polski 174.00—173.50
Bank Zachodni 20.00
Bank spół. zarobk. 82,50—83.—
Spiess 205.—
Siła i Swiatło II em. 105,—
Cukier 47.50—48.—
Łazy 6.—
Węgiel 92,00—95.25
Lilpop 37.00—37.50
Modrzejów 32.50—32.25
Starachowice 40.25—40.50
Haberbusz 217,00—215.—
Spirytus 27.—
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań 26.11.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany.

Usposobienie spokojne

MAGAZYN BŁAWATNY

LUDWIK FINKELSTEIN

Sosnowiec, Modrzejowska 17, tel. 2-73

otrzymał na sezon jesienno-zimowy wielki wybór towarów wełnianych, jedwabnych i bawełnianych, jakoteż dywany, firanki, kołdry, koce oraz pokrycia meblowe.

Specjalny dział TOWARÓW MĘSKICH znanych ze swej dobroci fabryki Emanuel Tisch — Bielsko.

Dogodne warunki zapłaty. —— Dogodne warunki zapłaty.

Gdzie kupić na święta mąki pszennej, cukru i t. p.?

W chrześcijańskim sklepie

ALEKSANDRA GOLNIKA

Sosnowiec, Dekierta 5

telefon 11-35.

Najtańsze źródło!!!

J. KRUMER w Sosnowcu, Targowa Nr. 12 Tel. 5-40

POLECA w wielkim wyborze na sezon ZIMOWY

GARSONKI WEŁNIANE — PONCZOCHY
KAMIZELKI " — SKARPETKI
PULOWERY " — RĘKAWICZKI
SWETRY " — KRAWATY

BIELIZNA D-ra JAGERA

torebki, portfele skórzane, parasolki oraz wykwintną bieliznę damską i męską.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Budowa solidnego przedsiębiorstwa kupieckiego



Rzeczywiste przedsiębiorstwo kupieckie wznosi się z wielkich i drobnych kamieni budowlanych. Najważniejsze, że fundament jest silny i odporny, aby módz bezpiecznie na nim gmach postawić.

Organizacyjną budowę trwałego przedsiębiorstwa kupieckiego wznosi się również z wielkich i drobnych kamieni budowlanych. Najpewniejszym fundamentem jest kilka większych ogłoszeń, po których kilka drobnych następować może. W jesieni i zimą podwaliną pomyślnej konjunktury sezonowej są ogłoszenia

w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA"

Największe w Zagłębiu — Największe w Zagłębiu

SKŁADY FUTER

L. Goldsztein i N. Tenenberg

BĘDZIN — ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro — Telefon Nr. 140.

SOSNOWIEC, 3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.) — Telefon Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

WYKONYWAJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą

Urzędnikom ulga w spłacie. — Urzędnikom ulga w spłacie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Należy ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa, Żórawia 43. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego—Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografii najdoskonalej — wychodzi półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie.

Kupno i sprzedaż.

Kupią dom od 100 tysięcy i więcej. Zgłoszenia do administracji pod „Dom".

Biuro M. Zgorzelski. Sosnowiec, Żeromskiego 5, poleca: w Sosnowcu: dom II p. 60 ubikacyj, 110 pr. placu, dochodowy za 115 tys. zł. Dom nowocześnie urządzony 16 ub. 70 tys. zł. Willa nowa z obszernym placem 16 ub. 55 tys. zł. Mnóstwo różnych parceli od 20—300 prętów. Sklep kolonialny oraz 3 pokoje, suteryny, szopa w śródmieściu, cena niska. Pensjonat w Istebnej, piękny okaz dla kolonij letnich na 200 dzieci, kompletnie umeblowany wraz z porcelanowem nakryciem stołowem za 75 tys. zł. Fabrykę szczotek dobrze prosperującą. Gospodarstwa rolne, prawo, spadki itp.

Do odstąpienia budka nr. 57 i 58. Sosnowiec, hale „Rozwoju".

Włoszczyznę suszoną najprzedniejszy gatunek otrzymałem i polecam. E. Zieleniec, Sosnowiec, „Rozwój".

Dom nowo wybudowany do sprzedania, 12 mieszkań i 2 sklepy. Wiadomość w „Expresie".

Posady i prace.

Subjekt fryzjerski i uczeń potrzebni. Pogoń, Rybna 6.

Chłopiec do posług biurowych i na posyłki potrzebny. C. Przytulski, Sosnowiec. 3 go Maja 15.

Wolne miejsca na dzień 27 listopada 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 15, pomocników hutniczych i bańkarzy na butelki do huty szklanej na wyjazd 10, robotników niewykwalifikowanych w wieku do lat 30 na wyjazd za wozaków do kopalni 100, murarzy wykwalifikowanych w miejscu 10, pończoszarek - maszyni-stek 2, kotlarz wykwalifikowany 1, nadrukarz na blachę i żelazo 1, służby domowej kobiet 6.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 20 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 29 osób.

Potrzebni starsi praktykanci do instalacji elektrycznych Koncesjonowane Biuro Elektroinstalacyjne Rosenwald, Będzin, Małachowskiego 36.

LOKALE.

Do wynajęcia sklep, pokój z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość ul. Czeladzka 28.

Jest do wynajęcia mieszkanie. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" Dąbrowa.

Zgubione dokumenty.

Fiszel Nachwemja zgubił książkę Kasy Chorych.

CECH

przemysłu rzemieślniczego skórzanego żydowskiego w Sosnowcu

zawiadamia członków Cechu, że we wtorek dnia 27 listopada 1928 r. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się

Walne Zebranie Organizacyjne Członków Cechu.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego. 2) Wybór Zarządu. 3) Wolne wnioski.

UWAGA! O godz. 7-ej zebranie odbędzie się w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych członków Cechu.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny.

MIÓD

pod gwarancją prawdziwy

5 kg. zł. 20.50 i 3 kg. 12.75

Wielki wybór grzybów prawdziwych w sklepie

Koziołkowa i Jedrvecka

Sosnowiec, 3-go Maja [illegible]

Skarb matki i dziecka to puder i mydło Bebe-Szofmana.

Stefan Kucharski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności wydany w Szczekocinach.

Józef Zaremba zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie.

Zaginęły dwa weksle blanko po 100 zł. z wystawienia Stanisława Wiśniewskiego, które się unieważnia.

Lipowiecki Piotr zgubił kartę zwolnienia z wojska wydaną przez PKU. Miechów.

Upoważnienie na radio wydane przez urząd pocztowy w Sosnowcu za nr. 2550 zgubiłem — unieważniam W. Binder.

Ślęzak Stanisława, Sosnowiec, Piłsudskiego 104, zgubiła torebkę z dowodem osobistym, książkę Kasy Chorych, metryką, aktem ślubnym, 3 świadectwami, kwitami lombardu, pierścionkami i innemi rzeczami. Znalazcę uprasza o zwrot dokumentów pod powyższym adresem.

Wróblewska Wanda zagubiła dowód osobisty wydany przez gminę Niwka.

RÓŻNE.

Hugo Volkelt zamieszkały czasowo w Sosnowcu, zamierza wstąpić w związek małżeński z p. Anną Strotta z Kamienicy pod Bielskiem. Sprzeciwy należy skierowywać do W. ks. Klisza w Kamienicy pod Bielskiem.

Zgubiono cztery kluczyki na czerwonej tasiemce. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do cukierni „Bagatela" ul. 3-go Maja 23.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94